# WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 131. **Bochum, sobota, 6 listopada 1897.** Rok 7.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!**

## Polacy na obczyźnie.

**W sprawie wydalania Polaków** dowiaduje się „Bochumer Zeitung“, że policya miasta Bochum nie wygotowała dotąd żadnego nakazu wydalenia, lecz zwróciła raczej rejencyi uwagę, że Polacy z pod Moskala i Austryaka, są ludźmi bardzo uczciwymi i spokojnymi, dla tego nie ma powodu, aby zostać mieli wydaleni. Co rejencya odpowiedziała, nie wiadomo dotąd, ale wątpić można, aby dała posłuch prośbie policyi bochumskiej. W okolicy Bochum, Gelsenkirchen, Essen itd. już wszędzie otrzymali Rodacy nasi nakaz opuszczenia Prus. W samem mieście Dortmundzie zostało około siedemdziesiąt osób takim nakazem uszczęśliwionych. Trzeba powiedzieć, że nakaz jest zbyt ostry, gdy się zważy termin 14-dniowy a przytem porę jesienną, bardzo dla robotników niekorzystną. Dziwnie rzeczywiście, dzieje się na świecie. Państwa zawierają przymierza, ich naczelnicy odwiedzają się wzajemnie i prawią o wzajemnej przyjaźni, a tymczasem ludzi spokojnych tylko dla tego wydalają, że są obcymi poddanymi. No, ale w polityce tak często bywa, że jedną ręką dłoń sobie ściskają, a drugą się czubią.

## List pasterski

Najprzewielebniejszego księdza Arcybiskupa dr. Floryana Stablewskiego z powodu zakończenia jubileuszu św. Wojciecha.

„Otóż teraz błogosławcie Panu wszyscy słudzy Pańscy — a w nocy podnoście ręce wasze ku świątnicy . . . wyznawajcie Bogu, bo dobry, bo na wieki miłosierdzie Jego.“ że nam w tym jubileuszu uczcić pozwolił świętego naszego Patrona, odpłacić dług wdzięczności za apostolstwo jego wśród nas, za orędownictwo, za wszystko dobre, które dusze pojedyncze i całe narody mu zawdzięczają. I w katedrze Gnieźnieńskiej, gdzie głowa i szczątki zwłok świętych, i w starej Trzemeszeńskiej świątnicy, gdzie ręka jego, oraz we wszystkich kościołach naszych Archidyecezyi, w czasie tego jubileuszu przez pośrednictwo świętego Wojciecha, gorące modły nasze płynęły do Boga. Nikt wprawdzie nie zdoła zmierzyć łask, jakie w tym Jubileuszu spłynęły na wiernych. Przed oczami naszemi zakrytem, ile dusz pojedyńczych uświęcić pomógł, ile orędownictwu jego zawdzięczamy. „Bo człowiek widzi co się pokazuje, ale Pan patrzy na serce wszelakie, serca przegląda i wszystkie myśli serca rozumie.“ Ale czyż ten, co na ziemi miłością swoją aż do krwi wylania ogarniał dusze, mógłby o nas w krainie chwały zapomnieć?

Z końcem jubileuszu, onego czasu Bożego, jakoby z wysokiej góry wespół z wami pragnę rzucić wzrokiem na widniejące owoce jego apostolskiej pracy w odległych, szerokich dziejowych widnokręgach, przedstawić wam przynajmniej to, co się z nich na zewnątrz tam „pokazuje.“ Obraz zaś tego, co Bóg przez tego sługę swojego dla rozszerzania wiary, dla oświaty, dla rozwoju i szczęścia całych narodów zrobił, coraz wyraźniej odsłaniają spółczesne badania uczonych, którym niech za to będzie wdzięczność, iż postać ta, z pomroki przeszłości coraz jaśniej się wychyla, coraz bardziej rośnie, przybiera wielkie rozmiary apostoła, który kroczy na czele dziejów trzech narodów z błogosławieństwem dziwnie w skutkach potężnem.

Nie żywot też jego opowiadać, raczej pojedyńcze tylko rysy tych jego zasług zamierzam wam jaśniej oświecić. Niechaj to będzie hołdem wdzięczności naszej, a niechaj też bardziej jeszcze podniesie i utrwali cześć ku Niemu.

Słabości i upadki zbrodnicze wciąż się powtarzają na drogach ludzkości, ale wśród nich Boskiego miłosierdzia promienie zawsze na nowo przeświecają, „Albowiem miłosierdzie jego od narodu do narodów.“ „Jako ojciec ulitował się synów swoich, zlitował się Pan . . . boć on zna stworzenie nasze, wspomniał iżeśmy proch.“

Za dni naszych wśród chrześciańskich narodów zwrot do nowego rodzaju pogaństwa coraz szersze, niestety, ogarnia kręgi. Z tylu katedr profesorskich, trybun i pism, odzywa się hasło buntowniczych aniołów: „Nie będę służył Panu“ a zwodzi tylu ludzi tem słowem, co w raju: „będziecie jako bogowie.“ Nie Bóg, ale człowiek ma być celem swoim własnym, który wszystkie namiętności i pożądliwości jego uprawnia. Walka przeciwko Bogu w Kościele Jego świętym nie ogniem i mieczem się toczy, lecz jadem nienawiści i zmysłowości, który chrześciaństwo i społeczeństwo na niem zbudowane rozsadzić usiłuje.

I Wojciech święty za dni swoich patrzeć musiał w swojej ojczyźnie na powrót owieczek swych do dzikości i zepsucia pogańskiego, na gwałcenie praw Kościoła, a ostatecznie nawet na otwarte związki swojego narodu z pogaństwem. Upadek bowiem w życiu prywatnem zasad chrześciańskich i cnót popycha jak wówczas, tak zawsze i wszędzie, do przeniewierzania się tymże zasadom w życiu publicznem. „We zborze grzeszących zapali się ogień, a w narodzie niewiernym zapali się gniew.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

**Pelplin.** Nasz rodak Wincenty Kowalski z Starogardu kupił pod korzystnemi warunkami znaczny Janiszewski młyn wodny (Stocksmühle) pod Pelplinem wraz z 300 morgami dobrej ziemi od innowiercy. — Od dawnych lat siedzieli Niemcy na tej posiadłości.

**Z Kościerskiego.** Kilku wyrostków z Lizaków wznieciło ogień w polu, aby sobie upiec ziemniaków. 3-letnie dziecko wyrobnika Gierzewskiego zbliżyło się przytem do ognia tak blisko, że się sukienka zapaliła, a dziecko w obecności chłopaków na węgiel się spaliło.

**Nowacerkiew.** W czwartek 28 października spłonęła posiadłość piekarza pana Wiśniewskiego.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

**Skwierzyna** nad Wartą. (Strejk najmłodszych.) Ciekawy to strejk, bo to strejk najmłodszych dzieci szkolnych w Kalsku (Kalzig). Do tej wsi, należącej do parafii w Rokitnie, gdzie jest dziekan Garske proboszczem, w okolicy katolickiej, przysłała rejencya jako drugiego nauczyciela protestanta do szkoły katolickiej; pomimo protestu ze strony dozoru szkolnego, przez co szkoła stanie się mieszaną czyli parytetyczną. Malcy na lekcye tego nauczyciela nie uczęszczają; ciekawa rzecz, jaki ta sprawa weźmie obrót dla Niemców katolików.

**Z pod Grodziska.** Dnia 28 października położony został kamień węgielny pod nowy kościół parafialny w Ptaszkowie.

**Z Witkowskiego.** Majątek Grzybowo, pod powiatu witkowskiego, pójdzie niebawem pod młotek i przejdzie niezawodnie na własność komisyi kolonizacyjnej, jeżeli się nie znajdzie nabywca Polak, o czem niestety pozwalam sobie wątpić, choć z drugiej strony własność to niezbyt wielka (1200 mórg), by się pomiędzy naszymi nie mógł znaleźć odpowiedni nabywca.

**Ostrów.** Książę Ferdynand Radziwiłł z Antonina nabył od hakatystowskiego „Landbanku“ las w Kęszycach, obejmujący 320 mórg za 40 000 mr.

*** Ze Slązka czyli Starej Polski.**

**Kalina.** Według rocznego sprawozdania inspektora szkólnego z Królewskiej Huty uznał rząd szkołę ludową II w Kalinie za zupełnie niemiecką. Skutkiem tego polska nauka religii w pierwszych latach wypada i od samego początku uczyć będą tylko po niemiecku. Dziwić się istotnie należy tak dowolnemu rozporządzeniu, bo niepodobna przypuścić, aby w okolicy czysto polskiej miały się dzieci stać naraz czysto niemieckiemi. To chyba cud!

**Racibórz.** „Także pedagog!“ Przed Izbą karną w Raciborzu stanął nauczyciel Ryszard Welz z Ostroga na Górnym Slązku pod zarzutem zbrodni przeciwko moralności, popełnionej na 50 jego pieczy powierzonych dziewczętach. Welz przyznał się do zbrodni, którą udowodniono mu w 37 wypadkach; prokurator wniósł o 22 lat domu karnego, sąd skazał tego „nauczyciela“ na 8 lat cuchthauzu i 10 lat utraty praw honorowych.

**Bytom.** Na piecu cegielnianym w pobliżu kopalni Karsten-Centrum znaleziono robotnika Pawła Gawędę z Miechowic bez duszy.

**Mysłowice.** Sąd ławniczy skazał żonę górnika K. na 24 godzin aresztu, ponieważ sędziowie byli zdania, iż K. potrafi po niemiecku a nie chciała mówić, lecz domagała się przesłuchania po polsku.

Ze to uczyniła, wcale nie dziw. Chodziło przecież o przysięgę. Każdy przyzna, że człowiek nie władający dobrze po niemiecku, może się łatwo w świadectwie źle wyrazić lub omylić. Na fałszywe świadectwo zaś jest kara surowa. Z tego wynika, że zwykle Polak dla własnego bezpieczeństwa już domaga się świadczenia po polsku. Bardzo żałować trzeba, że dla tak prostych rzeczy jeszcze tak mało jest wyrozumienia u wielu ludzi.

**W Szobicowicach** ukończyła tych dni setny rok życia wdowa Józefa Łukaszczyk.

## Najważniejsze zdarzenia z historyi polskiej.

1333 † Władysław umiera w 73 roku życia. Syn jego Kazimierz Wielki obejmuje rządy w 23 roku życia i zawiera pokój z Krzyżakami, chociaż Zakon mimo wyroku Stolicy Apostolskiej nie zwrócił zagrabionych ziem.

1340 Kazimierz Wielki zajmuje Ruś (po śmierci Jerzego II Piastowicza) za zgodą króla węgierskiego Ludwika; odbywa kilka wypraw w latach następnych; broni Rusi od Tatarów i zakłada tam liczne miasta.

1363 Cesarz rzymski Karol IV poślubia w Krakowie wnuczkę Kazimierza, Elżbietę. Z tego powodu zjazd monarchów, wspaniale podejmowanych przez króla polskiego. Także Wierzynek, mieszczanin i rajca krakowski gości ich u siebie.

1364 Kazimierz W. zakłada akademię tj. szkołę główną (uniwersytet) w Krakowie.

1368 Praca prawodawcza Kazimierza W., ciągnąca się przez całe jego panowanie, łączy i uzupełnia prawa prowincyi Wielkopolski i Małopolski i streszcza się w tak zwanym statucie wiślickim.

1370 † Kazimierz W. umiera dnia 5 listopada nie pozostawiwszy syna. Nazwano go także „królem chłopków.“ bo troszczył się o dolę ludu wiejskiego. Następuje na mocy układu z Kazimierzem w Wyszygradzie i Budzie (r. 1339 i r. 1355) Ludwik II, król węgierski, syn Elżbiety, siostry Kazimierza. Ludwik koronuje się w Krakowie, ale nie mieszka w Polsce, gdzie go zastępuje do roku 1377 matka Elżbieta. Niepokoje wewnętrzne, wojny z Litwą pogańską.

1372 Ludwik oddaje rządy na Rusi Władysławowi, księciu Opolskiemu.

— Władysław Opolski zakłada klasztór na Jasnej Górze i oddaje Paulinom cudowny obraz, przechowywany dotychczas w Bełzie.

1374 Ludwik nadaje polskim panom przywileje w Koszycach, za co obowiązują się powołać po nim jedną z jego córek na tron w Polsce.

1382 Ludwik węgierski umiera. W Polsce zamieszanie, wojna domowa Grzymalitów i Nałęczów w Wielkopolsce.

## Wiadomości ze świata.

**Berlin.** Kurator uniwersytetu w Bonn, dr. Rottenburg, wystąpił w dwóch numerach „Soc. Praxis“ za wolnością łączenia się robotników między sobą. To oburzyło na niego cały zastęp przyjaciół p. Stumma. „Post“ już z przerażeniem myśli o tem, że w Bonn uczą się zwykle synowie książąt i wysokich urzędników i że mogliby się przejąć duchem pana Rottenburga. „Post“ podsuwa też rządowi droge dyscyplinarną przeciw p. Rottenburgowi.

**Sprawa** nieprzyjęcia wielkiego księcia Badeńskiego przez cesarza Mikołaja, wciąż jeszcze pokutuje w prasie niemieckiej. Ponieważ odzywają się głosy, iż nieprawdą jest, jakoby niemiłe to zajście załatwione zostało listownie, oświadcza augsburska „Abendzeitung,“ że nietylko listownie, ale nawet ustnie sprawa ta załatwioną została. Pośrednikiem był szwagier cesarza Wilhelma, książę Adolf Schaumburg-Lippe który osobiście w czasie pobytu swego w Baden-Baden, w imieniu cesarza Mikołaja przeprosił wielkiego księcia Badeńskiego za przykrość mu wyrządzoną. I temu zapewnieniu niektóre dzienniki nie wierza.

**Związek** weteranów niemieckich liczący 30 000 członków, zamierza podać do parlamentu petycyą o nałożenie podatku na osoby nie odsługujące z jakiegobądź powodu służby wojskowej. Dochód z tego podatku obrócony ma być na poparcie wysłużonych żołnierzy.

**Fundusz** stomilionowy przeznaczony na wykupno ziemi z rąk polskich już się prawie wyczerpał i Hakatyści domagają się na gwałt uchwalenia nowych milionów, aby nas wyrugować z ziemi ojców. Czy sejm na takie żądanie się zgodzi? — kto odgadnie.

**Z Łodzi** donoszą: Na 180 000 Polaków są tu 2 kościoły katolickie, na 80 000 Niemców są dwa kościoły ewangielickie, a na 500 Rosyan prawosławnych, są 3 cerkwie. Wszak to wymowne.

## Z różnych stron.

**Bochum.** W dniach 13, 14 i 15 bm., nastąpić ma dokładne policzenie podróżujących koleją żelazną. — Wójt obwodu Bochum-Süd wydał rozporządzenie, podług którego aż do zniesienia tego rozporządzenia, nie wolno „Turnvereinom“ urządzać tak zwanych rocznic, gdyż przy tej sposobności zawsze przychodziło do bójek i innych wybryków. — Zwracamy uwagę, iż, kto zmienił mieszkanie, winien o tem w 3 dniach donieść policyi ustnie lub na piśmie i przedłożyć kwit podatkowy. Osoby wojskowe zobowiązane w przeciągu 14 dni ustnie lub na piśmie do władzy wojskowej się zgłosić.

**Oberhausen.** Kilkoro dzieci znalazło nabój dynamitowy z którym się bawiąc, spowodowały wybuch. Jednemu z dzieci została urwana cała ręka, inne lżej zostało pokaleczone.

**Bochum.** Robotnik Seidel został przez wałęsającego się bez pracy Jana Appelhausa nożem zażgany. Zabójcę aresztowano.

**Do Dortmundu** przybyło trzema pociągami nadzwyczajnymi 58 rodzin z Czech, przeznaczonych dla kopalni „Graf Schwerin.“ Zadziwia każdego, że kopalnie z zagranicy robotników sprowadzają, kiedy np. kopalnie „Erin“ i „Schwerin“ znacznej liczbie górników dla braku zatrudnienia pracę wypowiedziano.

**Langendreer.** W kopalni „Vollmond,“ znalazł onegdaj śmierć górnik Hartmann z Laer.

**Horstermark.** Nad żwirówką prowadzącą do Hessler zostać ma zbudowana wielka lejarnia żelaza.

**Wattenscheid.** W kopalni „Holand“ nastąpił 2 bm. wybuch gazów, przez co górnik Assemacher i jego towarzysz, Polak, bardzo zostali pokaleczeni.

**Do Camen** przybyło pociągiem nadzwyczajnym 70 rodzin górniczych, razem 318 osób.

## Nabożeństwo polskie.

6 i 7 listopada sposobność do spow. św. w **Dortmund,** w kościele Najśw P. Maryi. W niedzielę rano o godz. 7 msza św., po poł. o godz. $2^{1}/_{2}$ kazanie polskie.

W niedzielę, 7 listopada, po południu o godz. $4^{1}/_{2}$ kazanie polskie w **Castrop.** *O. Korneliusz.*

## Nabożeństwo polskie.

W niedzielę 22-gą po Swiątkach, tj. dnia 7 listopada w **Elberfeld** nabożeństwo dla Polaków. Rano będzie sposobność do spowiedzi św. *Ks. lic. Drobig.*

## Nabożeństwo polskie.

W **Schalke,** sposobność do spowiedzi św. od południa 6 aż do 8 listopada, na niedzielę o 4 godzinie, kazanie polskie. *O. Roch.*

Od 6 do 7 listopada w **Essen.**

*O. Nazaryusz.*

## LATARNIK.

(Dokończenie.)

Czterdzieści lat dobiegało, jak nie widział kraju i, Bóg wie ile, jak nie słyszał mowy rodzinnej, a tu tymczasem ta mowa przyszła sama do niego, przepłynęła morze i znalazła go samotnika na drugiej półkuli, taka kochana taka droga, taka śliczna!

We łkaniu, jakie nim wstrząsało, nie było bólu, ale tylko nagle rozbudzona niezmierna miłość, przy której wszystko jest niczem...

On poprostu tym wielkim płaczem przepraszał tę ukochaną, oddaloną, za to, że się już tak zestarzał, tak zżył z samotną skałą i tak zapamiętał, iż się w nim i tęsknota poczynała zacierać. A teraz „wracał cudem“... Więc się w nim serce rwało...

Chwile mijały jedna za drugą: on wciąż leżał. Przyleciało ptactwo nad latarnię, pokrzykując, jakby niespokojne o swego starego przyjaciela. Nadchodziła godzina, w której karmił je resztkami swej żywności, więc kilka z mew zleciało z wierzchu latarni aż do niego. Potem przybyło ich coraz więcej i zaczęły go dziobać lekko i furkotać skrzydłami nad jego głową. Szumy skrzydeł zbudziły go... Wypłakawszy się, miał teraz w twarzy jakiś spokój i rozpromienienie, a oczy jego były jakby natchnione... Oddał bezwiednie całą swoją żywność ptakom, które rzuciły się na nią z wrzaskiem, a sam wziął znowu książkę...

Słońce już było przeszło nad ogrodami i nad dziewiczym lasem Panamy i staczało się zwolna za międzymorze, ku drugiemu oceanowi, ale i Atlantyk był jeszcze pełen blasku, w powietrzu widno zupełnie, więc czytał dalej:

...„Tymczasem przenoś duszę moją utęsknioną,
Do tych pagórków leśnych, po tych łąk zielonych...“

Zmierzch dopiero zatarł litery na białej karcie, zmierzch krótki jak mgnienie oka.

Starzec oparł głową o skałę i przymknął oczy,..

A wówczas „Ta, co jasnej broni Częstochowy“ zabrała jego duszę i przeniosła „do tych pól malowanych zbożem rozmaitem“...

Na niebie paliły się jeszcze długie szlaki czerwone i złote, a on w tych światłościach leciał ku stronom kochanym...

Zaszumiały mu w uszach lasy sosnowe, zabełkotały rzeki rodzinne. Widzi wszystko jak było. Wszystko go pyta: „pamiętasz?“ On pamięta! a zresztą widzi: pola przestronne, miedze, łąki, lasy i wioski...

Noc już!

O tej zwykle porze jego latarnia rozświecała ciemności morskie, ale teraz on jest we wsi rodzinnej. Stara głowa pochyliła się na piersi i śni... Obrazy przesuwają się przed jego oczyma szybko i trochę bezładnie...

Nie widzi domu rodzinnego, bo starła go wojna, nie widzi ojca ni matki, bo go odumarli dzieckiem, ale zresztą wieś jakby ją wczoraj opuścił: szereg chałup ze światełkami w oknach, grobla, młyn, dwa stawy podane ku sobie i brzmiące całą noc chórami żab....

Niegdyś, w tej swojej wiosce stał nocą na widecie; teraz przeszłość ta powtarza się nagle w szeregu widzeń...

Oto znowu jest ułanem i stoi na widecie... Zdala karczma pogląda płonącemi oczyma i brzmi i śpiewa i huczy wśród ciszy nocnej tupotaniem, głosami skrzypiec i basetli... „U-ha! U-ha!“... To ułany krzeszą ognia podkówkami, a jemu tam nudno samemu na koniu!

Godziny wloką się leniwo. Wreszcie światła gasną. Teraz jak okiem sięgnąć mgła nieprzejrzana: opar widocznie podnosi się z łąk i obejmuje świat cały białawym tumanem. Rzekłbyś: zupełnie ocean. Ale to łąki: rychło czekać jak derkacz ozwie się w ciemności i bąki zahuczą po trzcinach... Noc jest spokojna i chłodna, prawdziwie polska noc! W oddali bór sosnowy szumi bez wiatru... jak fala morska.

Wkrótce świtanie wschód ubieli. Jakoż i kury pieją już w zapłociach. Jeden drugiemu podaje głos z chaty do chaty; wraz i żórawie krzyczą już gdzieś z wysoka.

Ale już świta, świta! Noc blednie. Z cienia wychylają się lasy, zarośla, szereg chałup młyn, topole. Studnie skrzypią jakby blaszana chorągiewka na wieży.

Jaka ta ziemia kochana. Jaka śliczna w rózowych blaskach jutrzni! Oj jedyna, jedyna!

Cicho! Czujna wideta słyszy, że ktoś się zbliża... Zapewne idą zluzować warty.

Nagle jakiś głos rozlega się nad Skawińskim.

— Hej, stary! Wstawajcie! Co to wam?

Stary otwiera oczy i patrzy ze zdziwieniem na stojącego przed sobą człowieka. Resztki snu widzeń walczą w jego głowie z rzeczywistością... Wreszcie widzenia bledną i nikną... Przed nim stoi Dżons strażnik portowy.

— Co to? — pyta Dżons — chorzyście?

— Nie.

— Nie zapaliliście latarni. Pójdziecie precz ze służby! Łódź z San-Dżeromo rozbia się na mieliźnie. Szczęściem nikt nie utonął; inaczej poszlibyście pod sąd.. Siadajcie ze mną, resztę usłyszycie w urzędzie.

Stary pobladł: istotnie nie zapalił tej nocy latarni!

W kilka dni później widziano Skawińskiego na pokładzie statku idącego z Aspinvall do Nowego Jorku.

Biedak stracił posadę...

Otwierały się przed nim nowe drogi tułactwa. Wiatr porywał znowu ten liść, by nim rzucać po lądach i morzach, by się nad nim znęcać do woli!... To też stary przez te kilka dni posunął się bardzo i pochylił; oczy miał tylko błyszczące...

Na nowe zaś drogi życia miał Skawiński także na piersiach swoją książkę, którą od czasu do czasu przyciskał ręką, jakby w obawie, by mu i ona nie zginęła...

Henryk Sienkiewicz.

## Kontrole jesienne.

**Dla Castrop i Obercastrop.** Punkt zborny: Łąka przy gościńcu Baerwolf (Germanenhügel) w Castrop.

**9 listopada** o g. 8¼ dla piech. prow. z lat 1890 do 1896 od A do L włącznie.

**9 listopada** o godz. 9½ dla gwardyi i broni spec. z lat 1890 do 1896 od M do Z włącznie.

**9 listopada** o g. 10½ dla gwardyi i broni spec. z lat 1890 do 1896.

**Dla Boernig, Behringhausen, Giesenberg-Sodingen, Boevinghausen i Holthausen** (obwód Castrop). Punkt zborny: Plac szkoły katolickiej w Holthausen.

**10 listopada** o g. 8 dla piech. prow. z lat 1892 do 1896

**10 listopada** o g. 10 dla piech. prow. z lat 1890 i 1891, oraz dla gwardyi i broni spec. z lat 1890do 1896.

**Dla miasta Dortmund.** Punkt zborny: podwórze komendy obwodowej przy ulicy Balkenstr. 40.

**8 listopada** o godz. 9 dla piechoty prow. z r. 1891 od A do L włącznie.

**8 listopada** o godz. 10½ dla piech. prow. z r. 1891 od M do Z włącznie.

**9 listopada** o godz. 9 dla piech. prow. z r. 1890, od A do L włącznie.

**9 listopada** o godz. 10½ dla piech. prow. z r. 1890 od M do Z włącznie.

**10 listopada** o godz. 8½ dla gwardyi i dla kolejowych z lat 1893 do 1896.

**10 listopada** o godz. 10 dla gwardyi i kolejowych z lat 1890 do 1892.

**10 listopada** o godz. 11 dla strzelców i kawaleryi z lat 1890 do 1896.

**Dla obwodu Eickel.** Punkt zborny: sala Henryka Garthmanna Eicklu przy rynku.

**10 listopada** o g. 9 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1890, 1891 i 1892.

**10 listopada** o g. 10 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1893 i 1894.

**10 listopada** o g. 11 dla piechoty prowincyonalnej, gwardyi i broni specyalnej z lat 1895, 1896, dla młodszych i wszystkich superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1885 r. wstąpili.

**Dla Rauxel i Habinghorst.** Punkt zborny: dworzec w Rauxel.

**8 listopada** o godz. 9 dla wszelkiej broni z lat 1890 do 1896.

**Dla miasta Hattingen i obwodu Hattingen.** Punkt zborny: sala gościnnego Röminghausa w Hattingen

**10 listopada** o godz. 9 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1897 do 1893 włącznie i dla wszystkich superrewidendów.

**10 listopada** o g. 10½ dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1892. 1891 i 1890, oraz dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1885 r. wstąpili.

**Dla Altenessen.** Punkt zborny: sala wdowy Kellersohn w Altenessen.

**10 listopada** o g. 8½ dla piech. prow. 1897 do 1893 włącznie.

**40 listopada** o g. 10½ dla piech. prow. z lat 1892, 1891 i 1890 i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września r. 1885 wstąpili.

**11 listopada** o g. 11 dla wszelkiej broni z lat 1897 do 1890 włącznie i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1885 roku wstąpili, z wyjątkiem piechoty prow. z tychże lat.

**Dla miasta Herne.** Punkt zborny: sala gościnnego Sickmeyera (Reichshallen) w Herne.

**9 listopada** o godz. 9 dla piechoty prowincyonalnej z lat 1894, 1895, 1896 i 1897.

**9 listopada** o godz. 10½ dla piech. prow. z lat 1892 i 1893.

**10 listopada** o g. 9 dla piech. prow. z lat 1890 i 1891. oraz dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1885 r wstąpili.

**10 listopada** o godz. 10½ dla gwardyi i broni spec. z lat 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896 i 1897, jako też dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1885 r. wstąpili.

**10 listopada** o g. 10½ dla superrewidendów.

---



Wielebnemu księdzu

## Karolowi Jelkmannowi

*honorowemu prezesowi Tow. św. Floryana w Gelsenkirchen,*

przesyłamy w dniu godnych Imienin najszczersze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, a po długiem i najszczęśliwszem życiu Nieba. Wiel. ks. Karol Jelkmann niech żyje!

*Tow. św. Floryana w Gelsenkirchen.*

---

Koło śpiewaków polskich „Lutnia“ w **Gelsenkirchen** donosi szanownym Rodakom w Gelsenkirchen i okolicy, iż dnia 14-go listopada br. o godz. 3½ po poł. urządza

**jesienną zabawę**

połączoną z koncertem, który wykonanym zostanie przez kapelmistrza p. Müllera z Bruchu. Prócz tego będą śpiewy członków Koła „Lutni“ i zaproszonych kółek śpiewackich, deklamacye, teatr p. t. „Żyd w beczce“ i taniec. Zabawa odbędzie się w lokalu p. Heinrichs (dawniej Mues) przy ulicy Bochumerstr. nr. 16 Członkowie kółek śpiewackich płacą wstępnego 50 fen. Członkowie innych katolicko-polskich Towarzystw płacą także 50 fen., powinni jednak umieć się wylegitymować, iż są członkami. Nieczłonkowie płacą przed czasem 75 fen., przy kasie 1 mr. Wszystkie koła śpiewu, zarówno czy dostały zaproszenia, czy nie, będą mile widziane. O liczny udział członków, Towarzystw i gości uprasza **Zarząd.**

---

Koło śpiewu „Fiołek“ w **Bruchu.**

W przyszłą niedzielę 7 listopada o godz. 3 do 4 po poł. lekcya śpiewu. Od 4 do 5 g. **miesięczne posiedzenie**. Następnie urządzają członkowie nasi, którzy w ostatnim czasie mieli imieniny

**wieczorek familijny**

dla członków i ich rodzin, połączony z śpiewem, deklamacyami i teatrem: „Mosiek spekulant“. Nieczłonkowie tylko wtenczas brać mogą udział, jeżeli poprzednio na zebraniu wpiszą się do kółka. Prosimy się stawić w oznakach i kapeluszach towarzyskich. **Zarząd.**

O godz. 2 po poł. posiedzenie zarządu. O punktualne stawienie się uprasza **Józef Jęsiek**, prezes.

---

Szanownemu członkowi zarządu

**Leonowi Karlikowskiemu**

w dzień ślubou dnia 6-go listopada najserdeczniejsze przesyłamy życzenia. Oby młodej polskiej parze Pan Bóg błogosławić raczył. A my wołamy: Młoda para: Leon Karlikowski i Marta Pieńkowska po trzykroć niech żyją!

*Tow. „Jedność“ pod opieką św. Stanisława m Essen,*







**Lekcye języka polskiego**

szczególnie młodsze pokolenie pobierać może w **Essen** przy ulicy Severiusstr. 17 na dole. Ktokolwiek chciałby z tego korzystać niech sobiście zasięgnie bliższych wiadomości.

# Bracia Hömberg,

**Witten,** Bahnhofstr. 60, 62, **Herne,** Bahnhofstrasse 50,

**sprzedają dobre towary po cenach najtańszych,**

a mianowicie:

**koszule kaftaniki i spodnie trykotowe, kamizelki i gacie z wełny,**

wełniane rękawiczki i spódniki dla niewiast, oraz czapki dla dzieci i niewiast.

**Wełniane chustki, jedwabne chustki** dla dzieci i niewiast.

**Chustki na szyję dla mężczyzn z wełny i jedwabiu.**

**gorsety, wełnę na pończochy,**

**bieliznę** dla mężczyzn jako to: kołnierzyki, mankiety, półkoszulki, krawaty itd. w największym wyborze.

**Wełniane materye na suknie,**

**flanele, syamozy, białe płótna, parasole.**

**Najtańsze ceny.** **Rzetelna usługa.**

---

Szanownym Rodakom w **Bruchu i okolicy** polecam mój

## salon
## do golenia i strzyżenia włosów.

Dalej zwracam uwagę na mój bogato w najrozmaitsze towary zaopatrzony

**skład.**

Szczególnie polecam we wielkim wyborze: portmonetki, szelki, laski, papierowe kołnierzyki, półkoszulki i mankiety, guziki do mankiet i półkoszulków. Mam też na składzie **wielki wybór**

**fajek i cygarniczek,**

oraz **cygar, papierosów i tabaki** do zażywania palenia i żucia, **łańcuszków z włosów i warkoczy,** olejków do włosów i pachnideł wszelkiego rodzaju. Polecam też mydła dla dorosłych i dzieci, szczoteczki do czyszczenia rzeczy, do włosów i zębów, grzebienie, pudełka do schowania palących się cygar, torebki do cygar, przyrząd do wąsów, środki, służące do pozbycia się łupieży i t. d.

Ceny najtańsze! Usługa skora i rzetelna!

**Franciszek Janowski,**

**Bruch,** przy ulicy Marienstr. 345, obok kościoła katolickiego.

---

Do sprzedawania mych **maszyn do szycia** itd. poszukuję rzetelnych i zdatnych **sprzedawaczy** za wysokiem wynagrodzeniem.

Aug. Göricke, Bochum.

---

**Najlepsze**

**kartofle do jedzenia**

do przezimowania poleca

**F. H. Reher,**

**Bruch,** przy rynku

---

Potrzebny

**nauczyciel.**

któryby udzielał nauki języka polskiego.

Zgłoszenia pod lit. **A. 1000** do ekspedycyi „Wiar. Pol.“

---

## Robotnicy

**do szachtowania ziemi** (Polacy) mogą się codziennie zgłaszać do przedsiębiorcy **M. Wawrzynowskiego** w Wattenscheid. Rzetelna płaca, stała robota.

---

Za inseraty redakcya nie odpowiada.

---

## Prawdziwe tylko z firmą:

**Liche trawienie regularny stolec.**

Wciąż nowe **listy dziękczynne** np:

**Okazało się dobrem.**

Pańska dr Fernesta esencya życia okazała się przy mych wszystkich cierpieniach bardzo skuteczną, za co serdecznie Panu dziękuję. (Następuje zamówienie.)

Trossen p. Rhein, Pr. Wschodnie, 22. 2. 1895.

**M. Szalkowski,** gospodarz.

Dr. Fernesta essencya życia tylko prawdziwa, jeżeli sporządzona przez firmę C. Lücka w Kołobrzegu, jest skuteczną przy zepsutym żołądku, braku apetytu i w ogóle przy lichem trawieniu. Dr. Fernesta esencya życia oddala z żołądka zepsute soki, a przy zatwardzeniu też działa skutecznie. Dalej ułatwia trawienie przez łagodne działanie, nawet wtedy, gdy inne środki nie skutkowały.

Nabywać można po **1,00, 1,50 i 3,00 m.** w niemal wszystkich aptekach.

Ostrzega się przed naśladownictwami.

**Skuteczne, wypróbowane, rzetelne.**

Prawdziwą esencyę życia **nabywać można** we wszystkich aptekach w Bochum, składy: w aptece Webera, starej aptece, w aptece Hornunga, w aptece pod aniołem (Engel-Apotheke), w Weitmar u aptekarza Schulte-Herweling, w Harpen u aptekarza Bussego, w Wattenscheid: w aptece „Stadt-Apotheke“, w aptece Hoynik w aptece „Germania-Apotheke“, a prócz tego w niemal wszystkich aptekach.

*Rozpuszcza się 100 litrów 30 procent spirytusu z 3,6 kilogr. rzewienia, 1,5 kgr. cytworowego, 2,8 korzenia goryczki, 250 gr. lipo-żywicy amoniakalnej, 250 gr. gizgbu modrzewiowego, 1,250 ko. kory Sagrada, 2,6 ko. dryakwi bez opium, 30 gr. szafranu, 1 ko. aloesu przez 14 dni, poczem się wyciska i następnie przecedza.*

**C. Lück, Kołobrzeg (Colberg)**

---

**Farbiernia i chemiczny zakład czyszczenia**

Neustr. 3. **Andrzej Hochhaus, Herne,** Neustr. 3

poleca się do farbowania męzkich i żeńskich ubrań wełnianych, pół, wełnianych, bawełnianych i jedwabnych, dalej piór strusich, firanek chodników, tkanin i t. d. Na życzenie wykonuje się zlecenie natychmiast i to po cenach możliwie najtańszych.

---

**Nauka o Szkaplerzach.**

Cena 20 fen. z przesyłką 25 fen.

---

# S. Kleczewski w Herne

otrzymał nową przesyłkę

**200 paletotów od 10 do 38 marek.**
**100 płaszczy cesarskich od 12 do 35 m.**
**250 ubrań dla mężczyzn od 9 do 36 mr.**
**300 spodni** dla mężczyzn, krój łydkowy, od 3½ do 12 m.
**Żakiety od 4½ do 12 marek.**
**Ubrania dla chłopców** w olbrzymim wyborze.

Bardzo eleganckie wykonywanie podług miary

**po bardzo nizkich cenach.**

**Różne przedmioty dla robotników**

po cenach fabrycznych.

**Poznański bazar — Posener Bazar**

## S. Kleczewski,

Bahnhofstr. 66. **Herne.** Bahnhofstr. 66.

Polacy, którzy z poza Herne przybędą, otrzymają za pokazaniem biletu zwotnego zwrot kosztów podróży.

---

## Skład szczegółowy:

**ubrań dla mężczyzn i chłopców**

**paletotów,**

pojedyńczych żakietów, spodni i kamizelek.

Wykonywanie podług miary.

**Wszelkie ubrania dla robotników.**

Koszule sport. dla gimnastyków i bobrowe.

**Koszule normalne,**

kaftany, gacie, spodniki i jaczki.

**Półkoszulki zanella, bielizna, krawaty, szelki, pończochy, chustki do nosa i t. d.**

**J. Rosenthal, Oberhausen,**

Nr. 10. Ul. Marktstr. Nr. 10.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.